

PRĄD

Łódź, Niedziela 29-go listopada 1931 r.

№ 4

Pokojowy nastrój na kongresie pokoju

w Paryżu w pałacu Trocadero.

Jak traktują renegatów nie w Polsce

PARYŻ, 28. 11. — Wczorajsze obrady międzynarodowego kongresu pokoju w pałacu Trocadero zakończyły się niebywałym skandalem.

Nastrój początkowo był spokojny i nie zwiastowało zbliżającej się burzy. Lecz z chwilą, gdy na trybunę wszedł poseł do Reichstagu, eks-Alzatzczyk, obecnie renegat, nazwiskiem Joss, rozległy się krzyki i gwizdy.

Joss próbował przemawiać, lecz nieopisany tumult zagłuszał słowa. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał obrady, wzywając uczestników do spokoju. Gdy po raz czwarty Joss zaczął przemawiać, na sali rozległy się krzyki syren samochodowych, piszczałki i grzechotki. Krzyżano: „Precz z renegatem”. „Nie chcemy zdrajcy na trybunie!” Wzburzony Joss zrezygnował z wygłoszenia przemowy.

Pewne uspokojenie wniosła mowa lorda Cecil'a, wygłoszona ze swadą i humorem. Skoro jednak przewodniczący zaczął odczytywać depezę nadesłaną przez sen. Borah, tumult wzmógł się na sile, słuchacze poopuszczali miejsca i tłumnie ruszyli ku trybunie. Czytania depezy nie dokończono.

Ukazanie się Painleve'go w towarzystwie Herriot'a, którzy również zamierzali wziąć udział w obradach zjazdu, stało się hasłem do wybuchu ogólnej bijatyki.

Delegaci narodowości francuskiej szturmują trybunę. Painleve usiłuje coś mówić, lecz wrzawa zagłusza słowa. Herriot, gestykulując gwałtownie, krzyczy coś niezrozumiałego. W kilku punktach sali wybuchają bójki. Część uczestników spieszy do szatni i wraca z pękami lasek. Dokoła trybuny mrowie ludzkie huczy.

Do sali wkracza żandarmerja, którą niektórzy z uczestników kongresu witają oklaskami, inni znów gwizdem. Herriot i de Juvenel opuszczają Trocadero tylnym wyjściem, pod ochroną żandarmów. Na sali tumult i bójka. Tłum atakuje łóżko, w której siedzi je-

den z wybitnych literatów francuskich. Po chwili napastnicy wywlekają literata i biją. Na trybunę padają dwa krzesła, rzucone z tłumu. Żandarmerja wyprowadza kilkunastu rozjuszonych uczestników kongresu, a przewodniczący zarządza przerwę.

Po upływie pół godziny obrady wznowiono, przyczem, bez żadnej dyskusji kongres uchwalił protest przeciwko wypadkom mandżurskim. Uczestnicy rozeszli się w nastroju przygnębionym. Narazie nie wiadomo, czy odbędą się dalsze obrady, czy też kongres będzie przeniesiony do innego miasta.

Jednocześnie z obradami w sali Trocadero, odbył się demonstracyjny wiec b. kombatanów francuskich na sali Wagram. Wzięli w nim udział dwaj generałowie służby czynnej. Podczas obrad wtargnęli na salę komunistów, wskutek czego wywiązała się gwałtowna bójka. Komunistów siłą usunęto.

PARYŻ, 28. 11. — Dzisiejsza prasa paryska zamieszcza szczegółowe opisy skandalicznych zajęć w pałacu Trocadero. Dzienniki lewicowe wyrażają żal z powodu uniemożliwienia obrad kongresu. Natomiast dzienniki prawicowe analizują szczegółowo przebieg awantur.

„Echo de Paris” pisze: „Nigdy pacyfiści francuscy nie zgodzą się na to, aby renegat Joss przemawiał w Paryżu w imieniu Niemiec. Tembardziej nie ścierpią obecności Amerykanina Houghtona, który wielokrotnie dawał do wody swej nienawiści do Francji. Nie mniej szym nietaktem było odczytywanie depezy powitalnej sen. Borah. Wszak senator ten zapowiedział, że nigdy nie odwiedzi imperjalistycznej Francji, nie powinien więc dawać nam lekcji pacyfizmu”.

Dziennik, przebiegając nazwiska uczestników zjazdu, wymienia m. in. włoskiego delegata do Ligi Narodów Scialoję, zaopatrując następującym komentarzem: „Dziwne się wydaje, iż minister mocarstwa, które utrzymuje stale pod bronią 600.000 żołnierzy, przyjechał

do Paryża na kongres pokoju”.

„Figaro” przyznaje, iż ostatecznie zajęcia są ciosem dla kongresu, ostrzega przytem władze bezpieczeństwa, iż w razie kontynuowania obrad nie da się uniknąć dalszych awantur.

„Action Francaise” dowodzi, iż wśród delegatów zagranicznych znajdują się nietylko pacyfiści, lecz i obserwatorzy, przysłani przez obce mocarstwa w misji specjalnej.

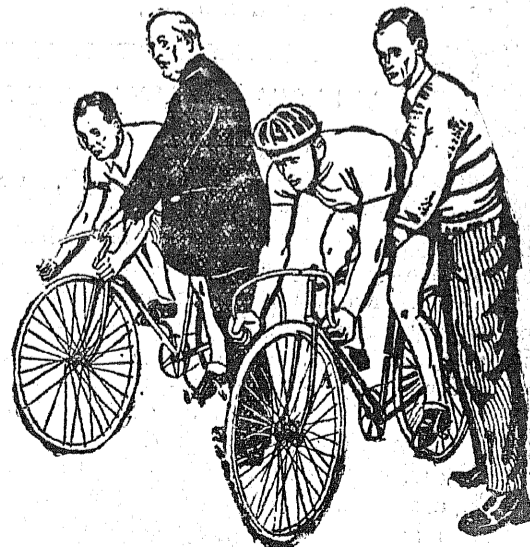
O BRZESCIU ZAGRANICĄ

„Journal de Geneve”, stojący blisko sekretariatu Ligi Narodów, podał w numerze z dnia 22 listopada jako wielką sensację te szczegóły z zeznań gen. Kukiela w procesie b. b. więźniów brzeskich, które w Polsce uległy konfiskacie.

—0:0:0—

SĄD GENERALSKI

WARSZAWA, 28. 11. — „Robotnik” donosi, że ma się zebrać sąd generalski w celu rozważania niektórych spraw, ujawnionych w czasie przewodu sądowego w procesie brzeskim.



W Paryżu, na krytym torze odbyły się zawody pomiędzy francuskim asem cyklistyki Michardem, a Falk-Hansenem — który uzyskał w Kopenhadze mistrzostwo świata.

Sprawa więźniów brzeskich

Interesujący dzień

(29-ty dzień rozpraw, c. d.)

W dniu wczorajszym między innymi był badany świadek Wyrzykowski. Na rozprawie oświadczył świadek Wyrzykowski, iż uważa że jest on, zarówno i pp. Lieberman i b. poseł adw. Pieracki, oskarżycielem w sprawie min. Czechowicza w dalszym ciągu, powołując się przy tem na art. 25 ustawy o Trybunale Stanu.

(Brzmienie art. 25 ustęp L jest następujące: „Gdyby po rozpoczęciu rozprawy głównej, a przed wydaniem wyroku kadencja sejmowa się zakończyła, lub gdyby sejm został rozwiązany, członkowie Trybunału Stanu, tudzież oskarżyciele, przez sejm wybrani, pełnią swój urząd aż do wydania wyroku.”)

Min. Zaleski w Paryżu



Minister Zaleski (na prawo) udaje się w towarzystwie ambasadora polskiego w Paryżu pana Chłapowskiego na nadzwyczajną sesję Ligi Narodów.

ZEZNANIE SW. W. OLEARCZYKA

(ciąg dalszy)

Świadek oskarżenia Olearczyk, podkomisarz policji w Krakowie zeznał o podburzających przemówieniach osk. Mastka, oraz o istnieniu bojówek PPS.

— W Krakowie — zeznaje świadek — po wystąpieniu oficerów w sejmie, rozpoczął się silny ruch zgromadzeniowy i inwigilacja organów policyjnych przez bojówki P. P. S. „Irzonem” bojówki było 60 osób, a oprócz tego istnienia t. zw. straż porządkowa.

Rewizja przeprowadzona po 14 września r. ub. nie dała, zdaniem świadka, wyników bowiem uprzednio odbyły się rewizje w Łodzi i Sosnowcu i wobec tego wnosi, że w Krakowie zdołano broń ukryć.

PPS. broń musiała posiadać bowiem w 1923 r. w listopadzie rozbrojono 2 kompanie piechoty i 2 szwadrony jazdy, a władzom zwrócono broń tylko w nieznacznej ilości. Według informacji, posiadanych w policji, z domu robotniczego broń wyniesiono i ukryto

przy ul. Garbarskiej.

Według informacji posiadanych przez świadka osk. Mastek namawiał na wiecach „do wyjścia na ulicę, by przez manifestowanie niezadowolenia zmusić rząd do ustąpienia”. Informacje o działalności PPS. świadek otrzymywał, jak twierdzi, wprost od jednego z jej członków.

Adw. Berenson — Czy informacje o konferencji z początków czerwca otrzymał świadek w drodze poufnej?

— Bardzo poufnej.

— Czy, według tych poufnych pańskich informacji, na tej poufnej konferencji postanowiono urządzić kongres w dniu 28-go maja?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Berenson — Przez kogo i gdzie było pisane zeznanie pana?

— W województwie na maszynie.

— Czy było odczytane?

— Tak.

Adw. Berenson prosi o stwierdzenie przez sąd, że zeznanie nie było odczytane, bowiem nieważnym o tem uwagi w protokole a ponadto, że po podpisie świadka jest dopisek: „Kraków” i wystawiona data i nazwisko świadka pisane na maszynie.

W związku z tem adw. Berenson zaznacza, że tego rodzaju dopiski są nie praktykowane przez sędziów śledczych, a poza tem na początku protokołu badań pieczętka sędziego śledczego wchodzi na pierwszy wiersz maszynowego pisma.

Adw. Berenson oświadcza, że w tym wyjątkowym procesie, sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia w sposób wyjątkowy prowadzi śledztwo.

— To są — mówi adw. Berenson — elaboraty opracowywane w urzędzie wojewódzkim.

Przewodniczący sędzia Hermanowski stwierdza, że okoliczności, o których wspominał adw. Berenson są zgodne z tem co w aktach figuruje.

Na zapytanie adw. Rudzińskiego, świadek Olearczyk podaje jako informatora z PPS. nazwisko Wincentego Korolewicza, który do chwili obecnej jest współpracownikiem „Naprzodu”.

METODY...

Adw. Berenson — Czem wytłumaczyć, że tu pan rzucił nazwisko Korolewicza jako konfidenta?

Przewodniczący interwenjuje i zezwala świadkowi nie odpowiadać na to pytanie adwokata.

Adw. Berenson — Czy Korolewicz jest współpracownikiem „Naprzodu”?

Sw. Olearczyk — Tak.

Adw. Berenson — To jest zemsta?

Osk. dr. Kiernik protestuje również zeznania świadka, który podał, że 7 września r. ub. był na „konferencji” u Pollera,

— 7 września — mówi dr. Kiernik — wyjechałem razem z pos. Witosem do Limanowej na wiec i wobec tego nie mogłem być na „konferencji” u Pollera, a przeciwko panu wniosę sprawę o fałszywe zeznanie przed sądem.

Prokurator Grabowski — Czy oskarżony Ciołkosz był inwigilowany?

— Jako członek „Pioniera”, organizacji komunistycznej, był inwigilowany?

W związku z tem osk. Ciołkosz zadaje szereg pytań sw. Olearczykowi, jednak ten zeznaje że bliższych szczegółów tej sprawy nie zna.

Ozk. Ciołkosz — Protestuje przeciwko usiłowaniu wplątania mnie w jakiejś afery komunistyczne.

Po przerwie adw. Rudziński stawia wniosek, by w związku z zeznaniami sw. Olearczyka, który wspominał iż informacje o „Centrolewie” miał czerpać od współpracownika „Naprzodu”, zbadanego w tej sprawie w charakterze świadka p. Korolewicza, zarządzić konfrontację tych świadków.

Prokurator Grabowski nie oponował przeciwko temu wnioskowi.

ZEZNANIA SW. STANISŁAWA OSIECKIEGO

Sw. St. Osiecki pracuje na terenie ludowym od 1905 roku. Piastował w Polsce dwukrotnie stanowisko ministra: w r. 1923 — ministra reform rolnych 1925-26, ministra handlu i przemysłu.

ZEZNANIA SW. WIERCZAKA

Sw. K. Wierczak poseł na sejm, pełni funkcje sekretarza generalnego Stronnictwa Narodowego.

Adw. Szurlej — Czy jeżeli Stronnictwo Narodowe nie należało do „Centrolewu”, to dlatego iż uważano go za rewolucyjny?

— Czy pan uważał kongres za akt rewolucyjny?

— Nie. Nie przywiązywałem to tego większego znaczenia. Uważałem kongres za zwykłą manifestację polityczną.

— Czy pan zauważył po kongresie wśród ludności jakiejś prądy rewolucyjnej?

— Uważam twierdzenie, jakoby kongres miał zapoczątkować rewolucyjny za absur-

Nowy Min. Wielkiej Brytanji



Na nadzwyczajną sesję Ligi Narodów przybył również nowy minister spraw zagranicznych J. K. Mości Króla Wielkiej Brytanji Sir John Simon.

dalne. Jeżeli się chce robić rewolucję, to przed samymi zrywami, kiedy żadna siła chłopa nie wyciągnie do rąk akcji.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że nastroje opozycyjne wśród mas były bardzo silne. Posłowie musieli je mitygować. Na nastroj kraju, według świadka miało wpływ łamanie prawa i szereg bezkarności. Wylicza tu świadek sprawę napadu na min. Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego, zaginięcie jen. Zagórskiego. Zatrzymuje się świadek dłużej chwilę nad wypadkami szykanowania przez władze stronnictw opozycyjnych, zwłaszcza w okresach wyborczych, rozbijania wieców i temu podobne.

Prok. Grabowski — A czy podczas wyborów w 19 czy 22 roku wiece nie były nastawiane przez bojówki PPS?

— Były może jakieś starcia. Faktów dokładnie nie pamiętam.

Prokurator przypomina zabójstwo s. p. Kozłowskiego członka Stronnictwa Narodowego.

Sw. Wierczak wyjaśnia, iż było to w 27 roku, w czasie wyborów do rady miejskiej w Warszawie. Uważa, że zabiła go bojówką ktoś



Komunizm znajduje w Ameryce coraz więcej zwolenników wobec wzrastającej ciągle nędzy i bezrobocia. Policja amerykańska ma z nimi kłopot. Na rycinie widzimy Miss Edith Berkman, zwaną przez amer. komunistów „The Red Flame” (czerwony płomień) prowadzoną do więzienia przez policjantów. Towarzyszka Berkman widocznie nic sobie nie robi z amer. władz, gdyż pomimo surowych min stróżów prawa jest wesoła i uśmiechnięta



ra potem przeszła do t. zw. frakcji p. Jaworskiego.

W odpowiedzi na uwagę prokuratora sw. Wierczak stwierdza, że agresywne elementy bojówkarskie wraz z p. Jaworskim wystąpiły po rozłamie z PPS, tworząc główną podstawę t. zw. „frakcji rewolucyjnej”.

Osk. Lieberman — Czy w czasie wyborów 20 roku Stronnictwo Narodowe szło oddzielnie do wyborów?

— Tak jest

— Czy bojówki socjalistyczne urządzały napaści?

— Nie

Prok. Rauze — Pan wspominał że rewolucji nie można robić w czasie zryw. A zdobycie Bastylji

— Zresztą, mówi świadek u nas się ciągle węższy jakieś zamachy. W jesieni 30 roku odbywał się zjazd Stronnictwa Narodowego w Toruniu. Sprowadzono całą masę policji, zmobilizowano „Strzelca”. Tymczasem wszystko się odbyło w całkowitym spokoju

Osk. Kiernik — Czy stronnictwo narodowe dąży do usunięcia obecnego systemu rządów?

— Naturalnie

— Czy to jest równoznaczne z rewolucją?

— Ależ nie

ZEZNANIA SW. H. WYRZYKOWSKIEGO

Sw. H. Wyrzykowski poseł na sejm z „Wyzwolenia”.

Świadek przedstawia historię przekroczeń budżetowych. Przekroczenia te wynosiły z górą pół miliona złotych

— Kiedy zebrał się nowy sejm w 1928 roku — mówi świadek — kiedy otrzymaliśmy sprawozdanie najwyższej izby kontroli zażądaliśmy od rządu złożenia przedłożenia, celem sprawdzenia na co pieniądze wydano. Zwodzone bezustannie. Zdecydowaliśmy się na wniosek o postawienie ministra przed trybunałem a u — pośrednio pod wpływem stanowiska NIK., która w sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok 1927-28 na mocy postanowienia kolegium, postanowiła odmówić postawienia wniosku o absolutorjum dla rządu z tych 880 milionów. Musieliśmy na fakt ten reagować, gdyż kontrola nad budżetem, to najistotniejsze prawo parlamentu

Z kolei świadek Wyrzykowski omawia słynną sprawę t. zw. „luzów budżetowych” uznając ich niedopuszczalność, poczem przechodzi do stanowiska sejmu wobec budżetu na rok 1930/31

Budżet ten został uchwalony. Referaty znalazły się w rękach członków opozycji

— W międzyczasie — mówi świadek — zaszło przesilenie rządowe. B. B. chciało u niemorliwić pracę komisji budżetowej, twierdząc, że nie może ona obradować w czasie przesilenia. Na posiedzeniach komisji członkowie B. B. urządzali awantury. Rozbijano tablice, usuwano krzesła. Prezes Sławek wyraził się nawet, że: „Prezydent ma kłopoty z utworzeniem rządu, a ważniejsze są kłopoty Prezydenta, aniżeli terminy, przewidziane przez konstytucję”. B. B. usiłowało następnie siłą fizyczną nie dopuścić do plenarnego posiedzenia.

Następnie świadek, jako kilkuletni referent budżetu Prezydenta, omawia stosunek opozycji do sum, objętych tym działem budżetu. Opozycja zgodziła się na podwyższenie swego czasu wynagrodzenia Prezydentowi o 60 000 zł, rocznie, aczkolwiek nie uznawała tego za bezwzględną potrzebę. — Nie chciano — mówi świadek — wciągać osoby Prezydenta do dyskusji na tle pieniężnym.

Świadek zaznacza, że w tym roku budżet Prezydenta został zmniejszony, m. in. liczbę samochodów ograniczono do szesnastu (III).

Adw. Szumański: Czy pan, jako oskarżyciel przed Trybunałem Stanu, nie przypomina sobie, na podstawie jakich dokumentów zostały wydane 8 milionów?

— Na podstawie listu zwykłego marszałka Piłsudskiego do ministerjum skarbu o wyasygnowanie 5 milionów zł na fundusz dyspozycyjny przy prezydium rady ministrów na ważne wydatki państwowe. List był datowany 16 grudnia 1927 r. Założono natychmiast odpowiedni referat w ministerjum skarbu, po



W Paryżu odbywa się obecnie pierwsza po wojnie konferencja gospodarcza niemiecko-francuska. Rzeszę Niemiecką reprezentują amb. niemiecki w Paryżu von Hoeh i b. minister skarbu dr. Hermes.

czem na referacie tym ktoś przekreślił atramentem cyfrę 5 i napisał 8, bez żadnego omówienia. Pieniądze te następnie w sumie 8 milionów pokwitował p. min. Składkowski. Rada ministrów ex post akceptowała wydanie tej sumy.

Osk. Lieberman: Czy pan pamięta, co mówił marszałek Piłsudski na rozprawie w Trybunale Stanu?

— Owszem. Wskazując na nas, powiedział: „Wasze ręce śmierdzą brudem, a moje są czyste”. Uważał również oskarżenie za osobiste ublężenie.

— Czy pamięta pan końcowy zwrot mojego przemówienia w Trybunale?

— Dosłownie nie mógłbym tego ustępu przytoczyć. Zdaje mi się jednak, że brzmiał on następująco: „ze bez względu na to, co mnie czeka pod względem fizycznym i moralnym, czuję się dumny, że przyczyniam się razem z Trybunałem Stanu do tryumfu sprawiedliwości w kraju”. Taka była treść.

Osk. Mastek (z miejsca): To było jasne widzenie.

Świadek: Widocznie.

Prokurator Grabowski: Czy pan wiedział na jaką okoliczność pan będzie badany?

— Panie prokuratorze! Jeżeli się ma



Uroczystości związane z wyborem lorda majora (burmistrza) Londynu jeszcze się nie skończyły. M. innymi do tradycyjnych obowiązków nowo obranego burmistrza należy asystowanie przy sporządzaniu puddingu świątecznego.



drobinę inteligencji i jeżeli się wie, na jakim odcinku koncentrowała się moja praca, to łatwo mi było się domyśleć, o co będę pytany.

Adw. Honigwil: Jak pan myśli: dlaczego pana nie wywieziono do Brześcia?

— Jasna rzecz. Moja rola w Trybunale była dużo skromniejsza, niż dr. Liebermana.

ZEZNANIA SW. MED. KOZŁOWSKIEGO

Świadek Medard Kozłowski, b. poseł na sejm, jest referentem politycznym Klubu narodowego.

„Centrolew” — wedle świadka — miał na celu kwestję konstytucyjną i samoobronę.

Adw. Szurlej: Czy pan wie coś o zajęciach listopadowych w 23 roku i czy w związku z tem nie pojawiły się nazwiska pułk. Kostka Biernackiego i mjr. Dziadosza?

— Ja starałem się w tej sprawie oszczędzić wojsko. Jednakowoż mogę powiedzieć, że te nazwiska były przytaczane.

Nadmienia świadek, że p. Kostek Biernacki w tych czasach miał rangę nie pułkownika, lecz majora.

Następnie świadek na pytanie obrońców charakteryzuje stan samorządów w Polsce. Świadek jest specjalnym znawcą tego przedmiotu. Przez szereg lat był burmistrzem Zakopanego. W tej dziedzinie, mówi sw. Kozłowski, dzieją się największe obchodzenia prawa.

Zadaje jeszcze świadkowi prok. Grabowski szereg pytań, dotyczących zajęć listopadowych w Krakowie. Padają nazwiska jen. Czika, mjr. Kostka Biernackiego, wojew. Gałeckiego.

Kilka pytań zadaje jeszcze osk. Ciołek poczem sąd odroczył rozprawę do soboty.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

Niewłaściwa kuracja

Od dłuższego czasu zdarzają się w całej Rzeczypospolitej niezmiernie charakterystyczne wypadki, które uchodzą uwadze społeczeństwa, zajętego tłumieniem wszystkiego, co by poza granicę, zakreślona mianem „narodu idiotów” wybiegać mogło.

Kilka lat temu rozuchy na tle głodem, — że się tak oficjalnie wyrazimy, rozuchy „wywołane agitacją komunistyczną” — były zjawiskiem sporadycznym — któremu nie należało przypisywać głębszego znaczenia.

Atoli z biegiem czasu — zyskiwały one z tygodnia na tydzień, na intensywności, na sile, na rozmiarach i co gorsza na częstotliwości, a w ostatnich czasach stały się niemal powszechnym zjawiskiem, nad którym przechodzi się normalnie do porządku dziennego.

W ostatnich dniach mieliśmy do zakomunikowania — nienotwane w żywiołowości antysemickie wystąpienia młodzieży akademickiej — które bez przesady rzecz można — objęły całą Polskę — od Wilna do Krakowa, od Warszawy aż po Lwów. Stłumiono je jak zwyczaj każe przy pomocy tradycją uświęconych środków, t. j. przy pomocy policji i t. p. co narazie wprowadziło spokój na wyższych naszych uczelniach.

Jakiego rodzaju jest ten spokój — czy spokój przed burzą, czy spokój wulkanu, przy krytego cienką skorupką lawy powszedniego życia — trudno prorokować — ale zdaje się nieulegać najmniejszej wątpliwości, że nie rokuje on nic dobrego.

Bardzo ciekawy proces brzeski — odsłaniający nam kulisy tej pożałowania godnej sprawy, wykazuje wręcz nieprawdopodobne w XX stuleciu poglądy panujące wśród niektórych partji — istniejących w Polsce.

Omawiania tych spraw — ze względów cenzuralnych — niestety musimy narazie za-

niechać.

Na Śląsku zaszedł temi dniami drobny — ale wymowny wypadek. Tłum ludzi, z kilku wsi — nocą zciął krzyż, na rozstających stojący drogach..

Stał tam dziesiątki lat nikomu nie szkodził — dzisiaj widać jednak zaszła w zapamiętanych okolicznej ludności głęboka psychologiczna zmiana..

Z dnia na dzień mnożą się fakty dowo-

dzące, że płomień tam zagaszony, gdzieindziej wybuchą z nową siłą i dowodzi niezbicie, iż ludność państwa znajduje się w stanie ciągłego fermentu, który stanowczo należało innymi środkami uśmierzyć niż to się robi,

Bo niezawsze doprowadza do uzdrowienia chorego, uspokojenie jego gorączkowych ruchów, uderzenie kolbą po głowie lub uciśnienie jęków przy pomocy knebla.

„Gł. Nar.”

Na tle brzeskiego procesu

Świadkowie, którzy w ostatnich dniach przesunęli się przez salę sądową w procesie przeciwko b. posłom brzeskim, składają pełny obraz położenia wewnętrznego kraju oraz układu stosunków politycznych i prawnych.

W uwagach do rozprawy warsz. „Robotnik” pisze m. in.:

„Dużo mówi się podczas rozprawy o owych słynnych 8 milionach, przeznaczonych w 1927-28 r. na fundusz dyspozycyjny prezydium rady wyborczej 1928 r. Jest to jeden z poważniejszych dowodów obrony, że prawo łamano, że interesy partji rządzącej stawiano ponad ustawy i przepisy budżetowe; jest to, w dopuszczonym przez sąd systemie obrony, jeden z najmocniejszych atutów.

Dla poparcia swego twierdzenia o bezprawnym wydatkowaniu owych 8 milionów, obrona, podczas zeznania tow. Zaremby, przedstawiła wczoraj druk, zawierający kilka odbitek fotograficznych z dokumentów urzędowych zawierających sprawozdanie z tego, jak wydano pieniądze, wypłacone wojewodom na akcję wyborczą.

Druk ten, który obszedł sąd, prokuratorów i ławę obrońców, sprawił widoczne wrażenie. Do sprawy nie został dołączony, wobec protestu prokuratora. Nie możemy tedy ani podać treści tego dokumentu, ani też odtworzyć owych odbitek fotograficznych, które złożył się na jego całość”.

W związku z zeznaniami, które we wtorek złożył w tym wielkim procesie politycznym redaktor „Naprzodu”, p. Emil Haecker, „A B C” kreśli następujące uwagi:

„I znowu stanęła opinja polska przed tajemniczą zagadką.

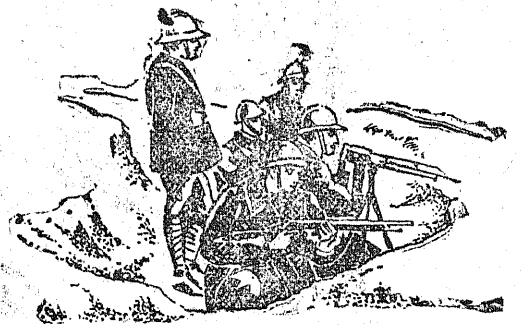
Sprawa dotyczy słynnych zajść krakowskich, połączonych z rzezią ułanów w listopadzie r. 1923.

Kto spowodował te zajścia?

Dotychczas uchodziło za pewnik w szerokich kołach opinji, że sprawcami „krwawego listopada” byli działacze PPS. Tezę tę obalili na wczorajszym procesie redaktor socjalistycznego „Naprzodu”, Haecker, dowodząc,

że inne „tajemnicze siły” kierowały zajściami krakowskimi.

Najistotniejsze miejsca z wczorajszych zeznań p. Haeckera są w sprawozdaniach dziennikarskich, z rozumiałych względów, wykropkowane”.



Walka żandarmerji francuskiej z bandami zbójceckimi na Korsyce toczy się w dalszym ciągu. Rycina przedstawia oddział policji z karabinem maszynowym.

Współpracownictwo japończyków z bolszewikami

Paryskie „Wozroźdzenie” zamieszcza ciekawe wiadomości dotyczące współpracownictwa Japończyków z bolszewikami w dziedzinie kolejnictwa. Oto osoba, należąca do korpusu dyplomatycznego i przybyła niedawno z Moskwy opowiedziała współpracownikowi pisma o swojej rozmowie z posłem japońskim w Moskwie, co następuje:

Na wiosnę roku bieżącego bolszewicy postanowili, w celu uporządkowania transportu kolejowego w okręgu kazańskim znajdującego się w stanie całkowitego chaosu, zwrócić się o pomoc do obcokrajowców. Szczególnie w stanie najzupełniej opłakanym znajdowały się parowozy. Potrzebny był natychmiastowy gruntowny remont, lecz firmy zagraniczne postawiły bardzo ciężkie warunki. Jedynie oferta japończyków okazała się możliwą do przyjęcia. Dlatego też zwrócono się o pomoc do Japończyków.

Japonia przysłała do Kazania swoich inżynierów i techników. W ciągu kilku miesięcy pracę koło odbudowy kolei ukończono.

Jednak już obecnie przeszło 60 procent parowozów znów wymaga gruntownego remontu i nie nadaje się do użytku. Ponadto poseł japoński w tej samej rozmowie kierując się wiadomościami otrzymanymi od swoich inżynierów, stwierdził iż transport kolejowy w ZSSR. znajduje się w stanie o tyle opłakanym, iż o żadnym przetrzucaniu wojsk w kierunku granic szczególnie zaś w kierunku Dalekiego Wschodu nie może być mowy.

Humor

O BRZESCIU,

Temida: — Gdzieby się skryć i gdzieby wleźć, żeby nie słyszeć: Brześć, Brześć, Brześć!

× × ×

— Ile też może nasz Kraj stracić na sprawie brzeskiej?

— Na kosztach 50 tysięcy.

— A zagranicą,

— Na zaufaniu z 50 miliardów.

× × ×

— Uj, jabym nie chciał być oskarżonym w tej Brzeskiej sprawie.

— A jabym także nie chciał być sędzią..



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



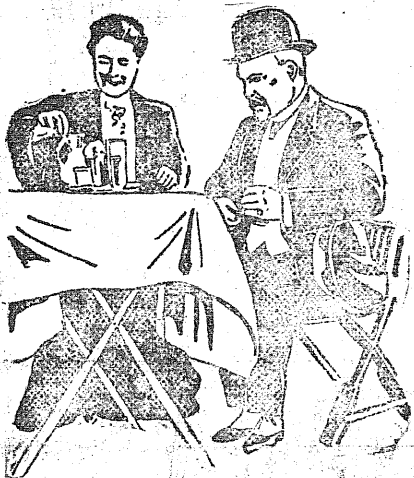
Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Cen. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Rozmaitości ze świata

Nowy przyrząd ratowniczy

W Kartaginie odbyły się doświadczenia z nowym przyrządem do ratowania zatopionych łodzi podwodnych. Nazwano go podwodną windą; polega on na zastosowaniu bójki unoszącej się przy pomocy specjalnych przyrządów nawet z największych głębokości. Uczyniono 60 prób, zawsze z pomyślnym wynikiem. Na próbach był obecny minister marynarki. Rząd nosi się z zamiarem wyposażenia wszystkich łodzi podwodnych w ten aparat.

Z życia H. Sienkiewicza



Rycina naszą przedstawia Henryka Sienkiewicza w Vevey, w Szwajcarii na kilka zaledwie dni przed śmiercią. — jest to ostatnie zdjęcie Henryka Sienkiewicza.

Nowy czołg pływający po wodzie

W Londynie odbyły się próby z nowym czołgiem.

Próby te wywołały sensację gdyż nowo wynaleziony potwór stalowy posuwa się równie dobrze po lądzie, jak i po wodzie. Czołg kilkakrotnie przepływał Tamizę w jej najszerszym miejscu. Rozwija on na lądzie szybkość 72 kilometrów na godzinę, na pochyłościach około 20 kilometrów, a na wodzie 6 węzłów na godzinę. Opancerzony jest płytami, grubości 13 cm.

Czołg taki będzie niezwykle groźną bronią przeciwko piechocie, dla której dotychczas rzeka stanowiła ochronę — przed temi potworami.

Skarby wielkorządcy Mandżurji

Prasa Dalekiego Wschodu donosi, że rełody wielkorządcy Mandżurji, marszałek Czang-Sue Liang, pozostawił w okupowanym przez Japończyków Mukdenie ogromny majątek, wynoszący ponad 80 milj. dolarów w srebrze.

Majątek ten odziedziczył on po swoim ojcu Czang-Tso-Linie. Ten ostatni nabył w 1920 r. za 7 milj. dolarów srebrnych złoto w sztabach. W ciągu 11 lat kurs srebra spadł tak znacznie, że obecnie złoto wielkorządcy Mandżurji oblicza się mniej więcej na 30 milj. dolarów srebrnych. Pozatem pozostawił on, oprócz pałacu i innych nieruchomości, także cenny zbiór starożytności chińskich wartości kilku milionów dolarów. Również żony młodego marszałka posiadały kosztowności, oceniane na kilka milionów.

Obecnie marszałek niepokoi się losem swego mienia, a zwłaszcza swym funduszem w złocie, który przechowywał w podziemiach

New -- York i jego życie

Przeróżne cuda i dziwy opowiadają nam zawsze o życiu w New Yorku, a przecież znalazł się ktoś, kto nie posługując się wybujałą fantazją, zobrazował nam New York i jego zwykłe, codzienne życie. To wierne odzwierciedlenie podziwu godnego miasta dał nam dr. Ziemiowicz na czwartkowej prelekcji w sali Kasyna i Kola Lit.-Art.

Sam New York liczy około 7 milionów mieszkańców, a wraz z przedmieściami 12 milionów. Cyfra pokaźna, bijąca rekord świata, przyczem — rzecz dla nas nie do wiary — nie żąda się tam ani legitymacji ani meldunków (jakże inaczej jest u nas!) a mimo to zbrodnierza odnajduje się tam z pewnością.

Cały New York, niby siatka, poprzecinany jest wzdłuż i wszerz równoległymi ulicami. 5-Avenue dzieli go dla orjentacji na 2 części: wschodnią i zachodnią. Monotonję tego tak regularnie zbudowanego miasta urozmaicają przecinające go rzeki a więc East-river i najpiękniejsza — jak mówi prelegent — z pośród rzek — Hudson.

Każda dzielnica New Yorku ześrodkowuje inną gałąź życia. Broadway to centrum najróżniejszych rozrywek, najoryginalniejszych reklam świetlnych, to wreszcie ześrodkowanie 2 tysięcy kin i teatrów.

Manhattan to królestwo złota, przemysłu i handlu.

Inna dzielnica miliardów, inna biednej, a inna urzędniczej ludności i wreszcie dzielnica obcokrajowców.

New York to jedyne miasto, gdzie można znaleźć wszystkie narodowości, gdzie Włochów jest więcej niż w Rzymie, a Irlandczyków więcej niż w Dublinie, gdzie obok wielkich drapaczy chmur i nadzwyczajnego porządku, znajdziemy brudną o charakterystycznym cebulowo-czosnkowym zapachu dzielnicę żydowską, jakby wykrojoną z naszej

Krakowskiej.

Wbrew sensacyjnym rewelacjom pana Lota (IKC.), jakoby tygodniami daremnie szukał w tym mieście jednego drzewa — New York ma kilka dużych i pięknych parków, pełnych najróżniejszych drzew.

Z pośród budowli — kolosów wyróżniają się Chrysler-building, mieszczący 13 tysięcy urzędników, hotel „Astoria” mający 102 piętra, największa biblioteka świata o 3-miljonowym zbiorze książek. Najwspanialsze kino „Paramount”, mające 550 tysięcy miejsc siedzących, a zbudowane z marmurów i granitu.

Wszystkie większe gmachy, zbudowane są z białej lub jasno-żółtej cegły, ozdoby mają wykwintne a proste. Zwykłą jest rzeczą, używanie do budowy cennych materiałów, a więc: marmuru, sztucznego granitu, lub aluminium.

Do rzędu równie niezwykłych budowli, doliczyć należy most na rzece Hudson. Olorzymi ten most ma około 1.0 metr. wysokości, a rozciągłość środkowego przęsła wynosi 1200 mtr.

Pod Hudsonem przeprowadzony jest tunel Holland-tube, przez który w pierwszym dniu przejechało 52 tys. aut; biorąc pod uwagę opłatę za każdy przejazd, możemy mieć pojęcie o tem, jak szybko z amortyzuje się koszt jego budowy. Ekspertem technicznym przy budowie mostów jest nasz rodak Modrzejewski (Modrzejewski).

Życie ludzi pracy w New Yorku nie jest pociągające; praca trwa 8 godzin, przejazd do biura i z powrotem 2 godziny, zatem 10 godzin poza domem. Na flirty i rozrywki niema tam czasu.

Obok wielkich włamań i zbrodni panuje w Stanach Zjednoczonych nadzwyczajna uczciwość, o czem między innymi świadczy sposób w jaki sprzedaje się tam gazety. Leżą one na stoliku na ulicy, a prze nodnie sami biorą dany dziennik, sami płacą i wydają sobie resztę.

Zasadniczą cechą Amerykan, cechą godną naśladowania jest optymizm i niczem nie zachwiana wiara we własne siły.

Zasługą każdego turysty jest, że nie goniąc za sensacją wiernie i rzeczowo opowiadają nam o New Yorku i zwracają uwagę na jego cechy charakterystyczne.

Wykład bogato ilustrowany widokami New Yorku dał nam interesującą całość tego niezwykłego miasta.

swego pałacu w Mukdenie

Nie tylko marszałek Czang-Sue Liang, lecz i jego przyjaciel i podwładny jego, jen. Tang-Ju-Lin, pozostawił w Mukdenie, w podziemiach swego domu, majątek wartości 10 milj. dolarów. General miał otrzymać wiadomość, że skarby jego już nie istnieją, bo ktoś je wywiózł.



Evangeliną Booth, główną Komendantką Armji Zbawienia, która przemawiała na do rocznej manifestacji Armji Zbawienia w święto niemieckie „Bett und Busstag”.

**URZĘDNIICY
ROBOTNICZY!**

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08.

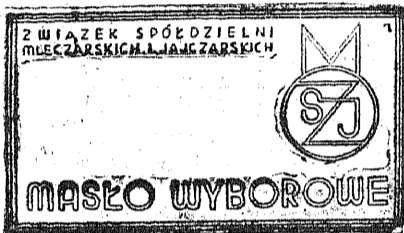
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

Baczność!

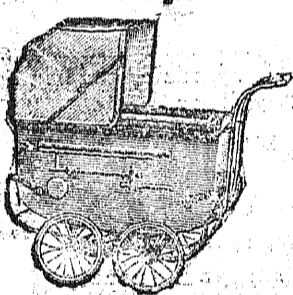
Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladownictwa będziemy ścigali sądowo.

Z poważaniem
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011.
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest falszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

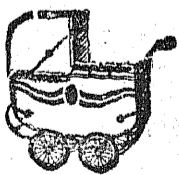
ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz.
J. B. W. L. OWYSKI
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

DRZEWKA owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 66



WÓZKI dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** byz spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Na wypłatę **Pałta** męskie i damskie **Obuwie Swetry** firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37
III wejście i piętro.

Czy choroby płucne są uleczalne?

rzy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**

Różne

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczałny tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowym: 3 kg. 9,50 zł, 5 kg. 14 zł, 10 kg. 25 zł, 15 kg. 36 zł, 20 kg. 45 zł, (koleją 30 kg. 55 zł 60 kg. 100 zł.) wraz z opłatą i blaszankami.
A. WALLACH, Podwojewódzka Nr. 73. (Młp)

ZAGUBIONO kwit kaucyjny. Elektrowni na zł. 15 **Gustawa Jeske** zam: Cegielniana 23

Posady i prace

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo własnych szkółek **Orla 1 róg Sienkiewicza.**

Cebulki kwiatowe

sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia) oraz nasiona do jesienno i zimowego siewu, polecają składy

L. Jasińskiego w Łodzi ul. **Andrzeja 10**, tel. 168-56 w Łęczycy ul. **Poznańska 30**, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia **Napiórkowskiego 95.**

ROKOJ słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia. **Śląska 16**, naprzeciw stacji **Ghojny.**

Okazja tanio do sprzedaży: 2 pałta męskie, futro męskie na elkocho i futro damskie karakułowe ul. **Piotrkowska 73** front. mieszkania 6.

Reformacie pigułki z marką ZAKONNIK

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają tę moroiśy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 135 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃKI
Warszawa, Trólacka 4

(Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgilie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, **Piotrkowska 241.**
Kwiaty cięte i doniczkowe.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(**ANDRZEJA 4** — tel. 261-04)

Reklama to potęga

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zojki
 TEATR KAMERALNY — Hau Hau
 COCTAIL — Smiej się, smiej

KINA

MOMUS — To co bierze
 CASINO — Jenny Lind
 CAPIOL: — Hai-tang
 APOLLO — I. Król Paryża. II. Jedna noc ewentualnie
 CORSO: — Testament milionera
 CZARY — Samochód nad przepaścią. II. Ślub pod księżyc.
 GRAND-KINO — Madame Szatań

LUNA — Mar-du
 LUDOWY — Białe Cienie
 ODEON — Księżyc w Montanie
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Bohater krwi. Dla młodzieży: Górą sprawiedliwość
 PALACE — Narzeczoną z loterii
 MIMOZA — Król bulwarów
 RAKIETA: — Mąż-kochanek
 PRZEDWIOSNIE — Dynamit
 RESURSA — Gdy miłość się zbudzi
 SPLENDID: — Miłość Zorzety
 ZACHĘTA — Rio Rita
 WODEWIL — Księżyc w Montanie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcją o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 28 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88 1/2

Dewizy:	Gdańsk	173,60
	Belgia	124,00
	Holandja	358,75
	London	31,45
	Nowy Jork	8,927
	Paryż	34,90
	Praga	26,42
	Szwajcaria	173,19
	Włochy	46,05
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe Tendencja przeważnie niejedn. Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagiełdowych 8,886 — 8,88 1/2 — Rubel złoty 494 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,80 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,60. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	87,50
4 proc. poz. inwestycyjną	79,50
5 proc. poz. konwersyjna	41,75
6 proc. poz. dolarowa	61,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	105,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	36,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 29 listopada 1931 r.

11 40	Przegląd prasy krajowej
11 58	Sygnal czasu
12 05	Transm. Filharm. Łódzkiej „zob. doła”
13 00	II cz. poranku
14 10	Audycja
15 00	Przerwa
15 55	Progr dla dzieci (transmisja z W-wy)
16 20	Płyty gram. (transmisja z W-wy)
17 15	Odczyt
17 30	Wiad. przyjemne i poż.
17 45	Koncert popołud
18 30	Halina Jurkiewiczówna (sopra)
19 00	Rozmaitosci
19 20	Płyty gram
19 45	„Za tron”
20 30	Konc. popularny
21 55	Kwadrans liter
22 10	Włoskie pieśni ludowe
22 40	Wiadomości sportowe
23 00	Muz. lekka

5 proc. objg. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	65,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	62,00
10 proc. m. Radomia	66,75
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	58,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,50

Akcje:

Bank Polski	110,00
Ostrowiec	31,00
Spies	33,00
Lilpop	12,00

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana dla listów zastawnych słabsza — dla akcji utrzym.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23.
 TELEFON 156-56. : (przy Placu Reymonta).



Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. :—: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Ogłoszenia drobne.

Powidła

śliwkowe do nabycia u Bronisława Chlebowskiego maj. Nowa Wieś, poczta Trąbczyn, pow. Słupca.

POZNAN udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II. p. front.

NA WYPŁATE! Damskie eleganckie płaszcze swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin

MIESZKANIA w starych i nowych domach, pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy Pośredniczy szybko Andrzeja 13. m. 14

1 lub 2 POKOJE umeblowane odnajmę, wszelkie wygody, wejście osobne. Śródmiejska 56 m. 11 II. gie piętro front.

KUSNIERKA przyjmuje koinierze, okrycia i reperacje tano. Piotrkowska 243 m. 7.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

DR. MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie djatermją. Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LEKCJE

☉ MUZYKI FORTEPJANOWEJ ☉

szybkie przygotowanie (dorośli) do samodzielnej salonowej gry, rozwój początkowej i wyższej techniki, teoria — na życzenie według programu konserwatorium. Warunki przystępne. Łęczycka 23, m. 4 róg Napiórkowskiego I wejście II p. Dojazd trójka. Zapisy od 3-ej do 6-ej.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Skutkiem zamilowania czystości koszuli skończył na krześle elektrycznym

Do komisarza policji w małej miejscinie amerykańskiego stanu Ohio, wpadł wczesnym rankiem pewien wieśniak.

Komisarz Warner poznał w nim natychmiast Bensona, parobka farmy we wsi Clodding, należącej do bogatego gospodarza Williamsa.

— Co się stało, Benson? — zapytał komisarz.

— Mój pan... pan Williams... znalazłem go martwego...

W urywanych wyrazach chłopak opowiadał, że wszedł z rankiem do izby Williamsa, zastał go na łóżku z rozpiętą głową. Policja pośpieszyła na miejsce zbrodni.

Istotnie nieszczęsny farmer leżał na łóżku z głową rozpiętą jakimś ciężkim narzędziem.

Komisarz zwołał do domu Williamsa wszystkich sąsiadów i badał ich po kolei.

Ale nie doprowadziło to do niczego. Każdy z tych ludzi miał swoje alibi.

Farmer Williams nie był bardzo lubiany. Był mrukiem i odtudkiem, ale żadnego specjalnego wroga nie miał.

Sprawa przedstawiała się tajemniczo.

Na samym końcu komisarz przesłuchiwał proboszcza z Clodding. Scharakteryzował on szczegółowo zamordowanego oale nie potrafił dorzucić nic dowyświetlenia sprawy.

Po przesłuchaniu proboszcza wyjął z paku pierośnicy cygaro i zwrócił się do Bensona:

— Dajcie mi ognia, Benson, — poprosił.

Parobek odpiął guziki kurtki, sięgnął do tylnej kieszeni i wyjął zapalniczki.

Proboszcz rzucił badawcze spojrzenie na Bensona, potem nachylił się do ucha komisarza i coś mu szepnął.

Komisarz przywołał policjanta i z kolei szepnął mu coś do ucha.

Policjant powolnym krokiem zbliżył się do Bensona i zanim tamten zdążył cośkolwiek powiedzieć nałożył mu na ręce kajdanki.

Benson krzyczał, wrywał się, ale nic nie pomogło.

— Skądże ksiądz proboszcz wpadł na pomysł, że Benson jest zabójcą? — spytał komisarz zdumiony.

— To bardzo proste, — odparł staruszek — powziąłem pewne podejrzenie, a żeby się upewnić, zażądałem ognia od Bensona.

W tym celu by mi dać zapalniczki, rozpiął kurtkę i wtedy zobaczyłem, że Benson ma na sobie czystą koszulę.

— Teraz już byłem pewien, że to on zabił.

— Nie rozumiem. Jakiż jest związek między czystą koszulą, a zbrodnią? — dziwił się komisarz.

— I to jest proste. Znam moich ludzi. Ludzie w Clodding zmieniają koszule raz na tydzień. Tylko w soboty.

Jeśli parobek Benson włożył w czwartek czystą koszulę, to miał ku temu jakieś bardzo ważne powody.

Poszukajcie dobrze w jego rzeczach, może się znajdzie tam ta koszula, którą dziś zmienił.

W komórcie Bensona znaleziono bez trudu koszulę była cała we krwi.

Benson przyznał się do zbrodni.

Czysta koszula zdradziła go przed domowym proboszczem.

— o — o — o —



Redakcja dziennika „Rozwój” prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszane przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszanego pisma, Al. Kościuszki 41.



(48)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Pracę prowadziły schodki które wybiegły jej się bezpieczniejszą drogą. Wbiegłszy po nich, stanęła w niewielkim ogrodzie szczęśliwie dla niej gęsto zarośniętym kępami rododendronów, pomiędzy którymi przesliznęła się ostrożnie, przesuwając się od krzaka do krzaka i pilnie uważając, aby nikt z domu nie mógł jej dostrzec. W rękę trzymała telegram i monetę i celem jej było przede wszystkim przedostać tę paczuszkę na drogę. Upłynęło dwadzieścia minut zanim mogła dotrzeć do muru. Był on jednak o wiele za wysoki, aby móc myśleć o przeskoczeniu go, czy o wdrapaniu się po nim, nigdzie zaś nie było widać ani śladu drabiny. Jedyne wyjście stanowiła mała brązowa furtka ta sama którą widać było z sypialni Oliwii, ostrożnie więc cofnęła się zpowrotem, przesuwając się pomiędzy krzewami, dopóki nie stanęła na miejscu, z którego wyraźnie objąć mogła okiem furtkę oraz budynek znajdujący się na lewo od niej.

Niski ten budynek, szopa, prawdopodobnie, był daleko dłuższy, niż jej się wydawało i wyraźnie niedawno musiał zostać wzniesiony. Czarna jego ściana frontowa poznacona była małymi czworokątnymi otworami okiennymi, a jedyne do niego wejście stanowiły powierzchownie pomalowane drzwi na lewo od brązowej furtki ogrodowej. Poszukiwała oczami klucza, nie mając wszelako nadziei znalezienia go. Musi zaryzykować — pomyślała — szybko też przebiegła otwartą prze-

strzeń, dzielącą ją od ukrycia pomiędzy krzewami, a furtką, poza którą była jedyną dla niej drogą do wolności.

Drżącymi rękami poodsuwała rygle i nacisnęła klamkę. Serce drgnęło w niej, kiedy poczuła, że klamka poddaje się. Nieużywana była widocznie od wielu lat, zauważyła też że przytrzymywał ją jedynie zwir, którego cała górką nagromadziła się pod nią.

Energicznie odkopywać zaczęła kamyczki końcem bucika i odsuwać je na bok, trzymając wciąż rękę na klamce, kiedy nagle usłyszała za sobą stłumiony głos. Odwróciła się i natychmiast cofnęła z okrzykiem grozy. W drzwiach szopy stało stworzenie o którym było trudno powiedzieć, czy jest człowiekiem, czy zwierzęciem. Nieokreślona istota odziana była w kitel który niegdyś musiał być biały, ale teraz, cały pochłapany był zielonymi plamami. Twarz i głowa osłonięte były gumą. Z głębi oczodołów wpatrzonych było w oblicze Oliwii dwoje oczu, a nos w kształcie ryja po dniesiony był do góry z wyrazem zdumienia. Osłupiała na chwilę. Potworność zjawy była nad wszelką miarę odrażająca.

Po chwili wszakże zdała sobie sprawę, że zagadkową postacią jest mężczyzna, którego twarz okrywała wstrętą maską, skoczyła więc ponownie ku drzwiom równocześnie ręką czyjaś chwyciła ją za ramię i pociągnęła wtył. W tym samym momencie usłyszała wesołe gwizdanie z gościńca po za murem, przy pomniała sobie pakiecik w rękę, przerzuciła go wysoko po nad murem na drogę i wnet potem usłyszała miękki upadek paczuski i zarazem przerwanie gwizdania.

Potworna postać ujęła ją w pól i przycisnęła wydając dziwnie stęchły, dłoń swoją do jej ust. Pod wpływem przerażenia i obrzydzenia dziewczyna zemdliała.

ROZDZIAŁ XIV.

Mr. Beale projektuje małżeństwo.

— Porwana przez zbira? — zapytał James Kitson nieufnie. — O czym właściwie pan mówi?

— Brzmi to nieprawdopodobnie... Tak się panu wydaje, prawda?.. Zwłaszcza po tem co powiedział nam nie daleko jak wczoraj Mc. Norton, że niema już teraz zbirów w Anglii,

Pamięta pan jego rozprawę na temat rozmaitych kategorii przestępców w pocztowym starzym tym kraju?

— Tak, ale zbiry! — pokręcił mr. Kitson głową. — Ale, ale jacy pan już dziś śniadanie?

— Przed kilkoma godzinami już — odpowiedział Beale — ale proszę, nie przeszkadzaj pan sobie.

Mr. James Kitson przysunął krzesło swoje do stołu i założył serwetkę pod brodę. Było to o tej samej godzinie, kiedy Oliwia Cresswell dokonywała podobnego tematu.

— Nie przeszkadza mi pan wcale — odparł Kitson. — Proszę mów pan dalej.

Beale patrzył zaszępiiony przez okno na opustoszałe w tej chwili Picadilly, na które wychodził wspaniały apartament Kitsona w hotelu Carltona.

— Tak. O czym to mówiliśmy? — rzekł — Ach, tak, o zbirze, — nie ulega kwestji, że to zbir, najprawdziwszy zbir.

Opowiedział w krótkości wczorajszą wieczerą przygodę swoją.

— Czy ten Homo to jeden z bandy? — zapytał Kitson.

Beale potrząsnął głową.

— Nie zdaje mi się. Może tylko jeden posłów van Heerdena.

— Posłów!

— Wyjaśnię panu wkrótce już prawdopodobnie jaką grę prowadzi van Heerden, a wtedy zrozumie pan — rzekł Beale, — Nie, nie sądzę, aby ojciec Homo miał być czemś więcej, aniżeli rycerzem, opiekującym się ściganą kobietą, nie wiem tylko, czy przez miłość dla niej, czy przez szacunek dla profesora, czy też przez wrodzoną niechęć do wszystkich detektywów.

W każdym razie trzymał mnie pod lufą rewolweru dopóki kobieta nie wyszła, a na wet dopóki nie znikła tak, że nie można byłoby jej odszukać. Oczywiście, nie miałem już wówczas po co gonić jej. Usiadłem więc i rozmawiałem, i zapewnić pana mogę, że byłoby trudno znaleźć sympatyczniejszego i bardziej kulturalnego dzentelmena.

Trupy Europejczyków na ulicach Tien-Tsinu

Japończycy bronią się ogniem działowym

LONDYN, 28. 11. — Podczas onegdajszych walk Tien Tsinie, Chińczycy ostrzeliwali nie tylko koncesję japońską, lecz i tereny wioskie i francuskie. Strzelanina trwała przez całą noc, przyczem padły pierwsze trupy z pośród członków kolonii europejskiej. Na terenach francuskich i włoskich poniosło śmierć 18-tu Europejczyków, a kilkudziesięciu jest rannych.

Garnizon japoński ostrzeliwał Chińczyków ogniem dział 75-milimetrowych. Komentując garnizonu włoskiego oddał do dyspozycji komendanta japońskiego dwie kompanie kulomiotowe.

W dzielnicy japońskiej ogłoszono mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od lat 14 do 50. Według przypuszczalnych obliczeń stanie pod bronią około 3000 osób.

Dzisiaj spodziewane jest przybycie do Tien Tsinu dwu brygad japońskich, jednakże w sferach oficjalnych brak potwierdzenia tej pogłoski. Wczoraj w porcie wylądowało 150 marynarzy japońskich ze stojącego tam krążownika. Wylądowano też 4 samochody pancerne.

—X—X—X—X—



Mr. Herzog, znany malarz amerykański — ukończył niedawno 100 lat życia. Pomimo tego sędziwego wieku Mistrz nie ustaje w twórczej pracy a ostatnio otworzył wystawę jego dzieł w Nowym Jorku.

Trąd w Brazylii

Nasutek porozumienia, zawartego między rządem brazylijskim, Ligą Narodów i znanym filantropem brazylijskim dr Guilherme Guinle, przystąpiono w Rio de Janeiro do organizacji Międzynarodowego Instytutu Leprologicznego, który będzie miał za zadanie prowadzenie badań naukowych nad trądem.

Zagadnienie profilaktyki przeciwtrądowej stanowi w ostatnich czasach jedną z najtrudniejszych kwestyj w zakresie higieny publicznej w Brazylii, gdyż choroba ta szerzy się tam coraz bardziej.

Wzięcie na Łubiance

W związku z głośnym w swoim czasie procesem moskiewskim przeciwko dwu studentom niemieckim, Kindermannowi i Wolchtowi, który się toczył w 1924 r., ukazała się ostatnio w Niemczech książka o. t. „Dwa lata w trupiarniach moskiewskich”, zawierająca wspomnienia Kindermanna, oparte na osobistych przeżyciach, a poparte dokumentami.

Autor, jak to sam określa, cudem wy dostał się żywy stamtąd, skąd mało kto po wraca. Cenne są jego opisy bolszewickich władz „sprawiedliwości”, sowieckiego systemu szpiclowskiego, prowokatorów i metod działania GPU.

Nie będziemy się tu rozwodzić nad wy rafinowanymi, bestjałskimi okrucieństwami w więzieniach sowieckich, o których powszechnie wiadomo, natomiast nie można nie wskazać na fakt, że podobne okrucieństwa odbywają się niemal w obliczu całej Europy, całego świata cywilizowanego i to zupełnie bezkarnie. Na Łubiance, niczem na pozór nie wyróżniający się z pośród otaczających go domów, stoi wielki budynek więzienia, a w budynku tym odbywają się codziennie straszne tragedje ludzkie i płynie krew niewinna.

Świat na to milczy, z Sowietami handluje, pertraktuje, a nawet kokietuje bolszewików!

Brazylja nie sprzedaje kawy bolszewikom

Pisma donoszą, iż Związek właścicieli kawy w Brazylii odmówił sprzedaży rządowi sowieckiemu 500 tysięcy worków kawy w obawie, iż bolszewicy będą sprzedawali kawę na rynku europejskim po cenach dum pingowych.



Reklama to potęga



Z braku chleba

(a) W bramie domu przy ulicy Śródmiejskiej 10 usiłowała pozbawić się życia 19 letnia Stefania Kaczęta, mieszkanka Turku.

Kaczętożna przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy, a nie mogąc takowej dostać i nie mając środków na powrót do rodzinnego miasta postanowiła z rozpaczny pozbawić się życia. W tym celu zażyła jodyny, poczem padła osłabiona na chodnik.

Wezwany przez przechodniów lekarz przygotowuje ratunkowego, po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do Szpitala.

niczeni, doprowadzają „koalicję” do kłótni, jętrzą i sieją niepokoje na świecie.

W tym zamęcie jaki rozpętali, wylowia Niemcy niejedną tłustą rybę.

Walka franka z funtem szterlingów

Francja płaci za niemieckofilską politykę Anglii

Coraz silniej postępujący spadek funta ma podobno swe ognisko we Francji.

Banki francuskie — zapewne na polecenie Banku Francji, a więc i swego rządu — wycofują swe wkłady z Anglii i masowo wyzbywają się dewiz funtowych, stwarzając sztucznie ogromną podaż dewiz na Londynie. Wiadomo, że Francja często popiera akcje polityczne naciskiem finansowym.

Funt leci w dół i kurs dzisiejszy wynosi zaledwie 31 zł. 36 gr. bo tak chce Francja.

Ale dlaczego Francja tego chce?

Wielka Brytania (czytaj gubernator Banku Angielskiego Montague Norman, którego z powrotem powołano na to stanowisko), — pomimo, że jest drugim z rządu co do wielkości (po Francji) wierzycielem (długi wojenne) Niemiec, uznaje jednak pierwszeństwo długów niemieckich przed reparacyjnymi.

Anglicy uważają że długi kupieckie są długami pilniejszymi — jest im z tem wygodniej wobec ich ogromnych wkładów umieszczonych w Niemczech.

Z punktu widzenia stałości finansowej i wyzdrowienia gospodarstwa angielskiego stanowisko takie jest słuszne. Ale traktowanie sprawy w sposób powyższy godzi wyraźnie w interesy Francji, która drogą nacisku finansowego pragnie „wytłumaczyć” Anglikom nie właściwość ich zapatrywań.

Główny wierzyciel Niemiec — St. Zj., które utopiły w Rzeszy kilka miliardów dolarów oddanych na kredyty krótkoterminowe

— na razie nie popiera stanowiska rządu angielskiego.

Dlaczego, cóż się stało?

Ameryka chciałaby ale... nie śmie.

Ameryka ma duże, coraz większe trudności z własną gospodarką wewnątrz kraju. Ameryka się bała groźby francuskiej: wycofania depozytów francuskich ze St. Zj.

Są to sumy duże, mogące zaważyć ciężarem młyńskiego kamienia — na poważnej sytuacji finansów Stanów.

W Waszyngtonie zawarto wielomowiaczy układ: nie będziemy popierali stanowiska Anglii na temat: — „długi kupieckie przede wszystkim”, — za to nie wycofacie swoich depozytów.

Z tego układu jaki zawarł rząd St. Zjednoczonych, bardzo niezadowoleni są oczywiście bankierzy amerykańscy, patrzący z rozpaczą na zamrożone w Niemczech wkłady krótkoterminowe.

Bankierzy się pienią, prasa angielska woła, że strach przed wycofaniem depozytów francuskich obniża prestiż St. Zjednoczonych. A Francja obserwuje i czeka ze spokojem na miotanie się słabych.

Trzy wielkie państwa stanęły nad widmem bankructwa Niemiec i kłóca się o resztki, które stąd można wydobyć.

A chytre Niemcy śmieją się pod maską smutku i niedoli: pieniądze wzięli, odbudowali się gospodarczo, nie zapłacą ani długów kupieckich ani reparacyj, tak twierdzą wtajem-

Sprawa więźniów brzeskich (Dokończenie.)

(30-ty dzień rozpraw)

Rozprawy otwarto o godzinie 10-ej minut 5.

ZEZNANIA SW. PRZETACZNIKA

Tw. E. Przetacznik urzędnik prywatny był na manifestacji pod Cytadela w dniu 1 listopada 1929 r. Gdy tłum się rozchodził — mówił świadek — jakiś jegomość z bródka krzyknął: „Precz z policją!” Jakiś policjant starszy rangą zaczął płazować pałaszem. Potem nadbiegły nowe oddziały i poczęły spychać nas w kierunku wisły jeden z policjantów uderzył jakiegoś człowieka kolbą w plecy tak że krew rzucała się ustami, Świadek komisarz Fuchs, ciał szablą w rękę. Musiał się leczyć w szpitalu.

Następnie świadek charakteryzuje osobę wywiadowcy Tulona Skarżył się, że jest bezrobotny Zdarzyło się wolne miejsce w warsztatach mechanicznych Chciano je ofiarować Tulonowi, ale ten odmówił twierdząc że został gońcem w min. kolei Tulo był bardzo radykalny w wypowiedziach przez siebie przekonaniach

W dalszym ciągu sw. Przetacznik opowiada o Sołtanie Proponował on członkom stronnictwa inwigilację p. Szymborskiego celem wykrycia konfidentów. Pewnego razu Sołtan tłumaczył wobec Purzyckiego, że należałoby zabić Piłsudskiego.

— Powiedziałem — mówi świadek — że na taki czyn nikt w partii się nie zgodzi. Nasunęły mi się te rzeczy przekonanie, iż Sołtan był prowokatorem.

Adw Benkiel — Czy znał pan Purzyckiego?

— Znałem go mało Rozmawiałem zaledwie kilka razy Tłumaczył, że przywódca są zbyt umiarkowani

— Czy było to po 14 września?

— Tak jest. Poznałem go dopiero po 14 września

Prukurator Rauze — Czy był nakaz inwigilacji Szymborskiego?

— Nakazu, jako takiego nie było Polecił mi to Synowiecki. Chodziło o wykrycie konfidentów.

ZEZNANIA SW. KACZANOWSKIEGO

Świadek Kaczanowski był posłem z ramienia PPS, w trzecim sejmie dwukrotnie referentem budżetu, członkiem komisji śledczej w sprawie min Czechowicza.

— Wszystkie sesje budżetowe zeszłego sejmiku były zamącone konfliktami

Poseł Kościakowski otwarcie zepowiedał, że jeśli sejm nie wybierze p. Bartla na marszałka to długo nie pociągnie. Pamiętny jest moment otwarcia sejmiku kiedy wprowadzona była zupełnie niepotrzebna policja na salę Po wyborze marszałka Daszyńskiego rząd jak również klub BB., wyszli na salę O ile mogą zrozumieć — mówi świadek — zachowanie się klubu BB to zapewne niebywałem było stanowisko przedstawicieli rządu

I oto przychodzi pierwszy wywiad marsz. Piłsudskiego który mógł być jedynie zrozumiany jako zapowiedź zamachu stanu.

Adw Benkiel — Który to był wywiad?

— Ten, w którym marszałek oświadczał że w razie potrzeby stanie do rozporządzenia Prezydenta dla okrojenia nowych praw

Ukazuje się drugi wywiad z marszałkiem Piłsudskim Świadek cytuje ustępy z tego wywiadu, zniesławiające sejm pierwszy mianem zdrajców i szpiegów, a drugi korupcjonistów Marszałek Piłsudski oświadczył również że gdyby był premierem nie dopuściłby do zebrań się Trybunału stanu na rozprawie w Trybunale — marszałek Piłsudski powiedział wyraźnie że on to nie pozwolił przedłożyć ministrowi Czechowiczowi kredytów.

Przychodzi sesja trzecia Najście oficerów na sejm Odroczenie sesji

Adw Benkiel — Czy w związku ze stanowieniami przez marszałka Piłsudskiego zarzucanymi w kierunku posłów wytoczone były

Konfiskata niemieckich kapitałów zagranicą

Projekt - Francji. -- Zaniepokojenie w Niemczech

BERLIN, 18. 11 — Prasa niemiecka za stanawia się nad planem poruszonym przez premiera Laval'a podczas dyskusji w Izbie Gmin, który to plan przewiduje konfiskatę kapitałów niemieckich, znajdujących się zagranicą, na rzecz zwrotu niemieckich kredytów krótkoterminowych.

Plan ten — twierdzi „12 Uhr Blatt“ — dyskutowany był przed trzema tygodniami podczas rokowań paryskich, Pochodzi on ze strony francuskiej.

Rząd niemiecki wielokrotnie oświadczył że nie jest w stanie płacić odszkodowań, po nieważ całokształt obciążenia finansowego Niemiec, zwiększony świadczeniami z tytułu odsetek i amortyzacji kredytów krótkoterminowych, jest nie do zniesienia.

Francja wysuwała wówczas argument, że zagranicą znajdują się kapitały niemieckie, które zupełnie wystarczą dla wyrównania niemieckich zagranicznych długów prywatnych

Wysokość tych kapitałów obliczana jest z urzędowej strony niemieckiej na 7 do 9 miliardów marek.

Jeżeliby więc rząd niemiecki w jakiejkolwiek formie zmobilizował depozyty niemieckie zagranicą, wówczas bez trudności mógłby pokryć swoje zagraniczne zobowiązania,

Argumentacją tą stroną francuską usiłowano obalić tezę niemiecką o niemożności dalszego płacenia reparacji, Rząd niemiecki, jak dotychczas, zachowywał się opornie wobec tych planów, twierdząc że nie dadzą się one przeprowadzić,

Zdaje się jednak, że projekt ten nie został ostatecznie pogrzebany, Dowodziłyby na to aluzje Laval'a,

Możliwe jest, że w najbliższych rokowaniach komitetu rzeczoznawców Banku wypłat międzynarodowych plan ten zostanie wysunięty oficjalnie przez delegację francuską.

przeciwko nim procesy?

— Nie

Adw Benkiel — Czy w roku 1927 kiedy nastąpiło słynne przekroczenie budżetu przez rząd, sejm się nie zbierał?

— Owszem kilkakrotnie

Adw Benkiel — Jaka opinia była w sferach gospodarczych na skutek postępowania rządu?

— Przytoczę tu opinię nie pism opozycyjnych ale popierających rząd. Po najście oficerów na sejm „Przegląd Gospodarczy”, organ Lewiatana, pisząc o możliwościach kredytów zagranicznych na cele gospodarcze zaznaczał: jak można żądać od zagranicy zaufania jeżeli u nas dzieją się rzeczy nawet dla Polaków całkowicie niezrozumiałe. Po zamknięciu trzeciej sesji, gdy przeszedł gabinet p. Sławka i ogłoszone zostały t. zw. wytyczne tego rządu, sanacyjne pismo łódzkie „Prawda”, organ sanacyjny, pisał: że zastanawiając się nad przyczyną ucieczki obcych kapitałów z Polski, trzeba stwierdzić że przyczyną tego są stosunki w Polsce tak niepewne, które wykluczają możliwość interwencji tego kapitału, Jeżeli w kraju jest parlament trzeba się z tym parlamentem liczyć To też co się stało następnie, trzeba uznać za kpiny Wówczas postanowiliśmy odwołać się do społeczeństwa drogą manifestacji w Krakowie.

Świadek twierdzi, że nie chodziło tam jedynie o sumę 560 milionów, ale o pozycję w łącznej sumie 715 milionów złotych. Oprócz kredytów dodatkowych poruszone tam były sprawy gospodarki budżetowej niezgodnej z zasadniczymi przepisami. Tak np. z działu wydatków biurowych wpłacono pieniądze na kupno srebra, porcelany, platerów w celach reprezentacyjnych. Świadek zaznacza, że wie iż były minister poczt i telegrafów, Miedziński sumy wydatkowe na kwiaty już dawno zwrócił.

Omawia następnie świadek nadmierne szafowanie kredytami państwowymi w stosunku do instytucji specjalnie protegowanych ze względów politycznych. Wymienia: Kooperolną i Bank Ziemiański. Uważa to za handel polityczny wobec grupy skupiającej się dokoła „Dnia Polskiego” pod wodzą świeżo upieczonego senatora, p. Jana Steckiego.

Dłuższą chwilę zatrzymuje się świadek nad kwestją gospodarki kolejowej w Polsce. Mówiąc o gospodarce kolejowej, świadek w

ostrzy sposób krytykuje działalność ministra Romockiego, przytaczając umowę na dostawę podkładów kolejowych. Na dostawie 6 milionów podkładów państwo straciło, według świadka, około 15 milionów złotych. Pos. Byrka wyraził się wobec świadka o tej umowie, jako wręcz nie uczciwej.

ZEZNANIA SW. PROF. R. RYBARSKIEGO

Staje przed sądem prof. skarbowości uniwersytetu warszawskiego poseł Roman Rybarski.

— W sejmie pracuję od marca 1928 r. i przez ten czas odniosłem wrażenie, że w Polsce niema właściwie budżetu, albowiem istotą budżetu jest, że jedna władza budżet wykonuje a druga go uchwała Władza wykonawcza jest skrepowana stanowiskiem władzy ustawodawczej.

Świadek przytacza art. 5 ustawy skarbowej z r. 1927-28, gdzie jest przewidziana odpowiedzialność osobista ministrów za nieprzestrzeganie przepisów budżetowych.

Sw. prof. Rybarski zeznaje dalej.



Pu Yi, zdetronizowany w r. 1912 cesarzem chiński jest pretendentem do korony cesarskiej w Mandżurji. Jest on gorąco popierany w swych zamiarach przez Japonię.

KRONIKA

Nadużycia w komun. kasie oszczęd. w Tomaszowie

LISTOPAD

29

Niedziela

KALENDARZYK

Saturnina M.

WEZWANIE

Związek Pracowników Umysłowych ZZP. Oddział w Łodzi ul. Gdańska 40 wzywa wszystkich bezrobotnych Pracowników Umysłowych do rejestrowania się w ich własnym interesie w Sekretariacie Związku.

Sekretariat czynny codziennie prócz niedziel i Świąt od godziny 10 r. do 12 w poł. i od 3 do 7 wiecz.

Wypadek przy pracy

(a) W składzie luster Jakuba Feliksa, przy ul. Piotrkowskiej 20 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże Jan Raczkowski, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 220. Raczkowski, wyladując szkła do luster, przez nieostrożność przewrócił na siebie skrzynię, która przygniotła go swym ciężarem, powodując złamanie ręki oraz ogólne okaleczenia. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Przypomnienie na czasie

Rozporządzenie komisarza rządu o ruchu ulicznym z dnia 15 maja 1925 r. obowiązuje w pełni. Komimo to, niektóre przepisy rozporządzenia nie są wykonywane. Par. 46 przepisów przewiduje, że nie wolno chodzić po chodnikach więcej, jak w trzy osoby w rzędzie, na wąskich chodnikach — dwie osoby. Trzymanie się pod rękę we troje jest wzbronione. Większe grupy mogą się posuwać jedynie parami. Par. 47 tegoż rozporządzenia przewiduje, że łaski, parasole itd mają być noszone w ten sposób, aby nie przeszkadzały innym przechodniom. Komisariat rządu przypomina policji istnienie wspomnianych przepisów, nakazując pociąganie winnych do odpowiedzialności.

Bójki i rozprawy nożowe

(a) Na stacji Łódź-Kaliska wynikła bójka między robotnikami w czasie której pokłóty został nożem 29-letni Eugeniusz Gawlik zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 77, któremu rozcięto ucho i zadano kilka ran głowy. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do domu.

(a) Przy zbiegu ulic Wolborskiej i Północnej pobity został 56-letni Józef Gruszka robotnik zamieszkały przy ulicy Jakuba 7, oraz 28-letni Stanisław Włodarczyk zamieszkały przy ulicy Solnej 11. Obaj awanturnicy doznali ran tłuczonych i kłutych. Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

(a) Na ulicy Kilińskiego 146 pobita została tempem narzędziem 63-letnia Bronisława Majewska, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 162. Doznała ona okaleczenia głowy i rąk. Poturbowaną opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Jeszcze jeden urzędowy gmach

Jak się dowiadujemy rozpoczęty z inicjatywy Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego gmach mieszkalny dla urzędników tegoż Wydziału jest obecnie na ukończeniu. Nowy gmach stanął w dzielnicy Karolewa, z pożyczek uzyskanych z kasy ewerytalnej pracowników komunalnych powiatu łódzkiego

P. miasta i dwóch członków zarządu oskarżeni. Mianowanie Komisarza Kasy

(a) Od pewnego czasu ze strony poszczególnych mieszkańców miasta Tomaszowa Maz. napływały skargi na działalność Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tomaszowa, co zwróciło uwagę władz nadzorczych. Szczegółowa lustracja Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Tomaszowie, przeprowadzona w październiku r. b. r polecenia Pana Wojewody Łódzkiego, wykazała, że były Zarząd Kasy, którego kadencja upłynęła w końcu września r. b. podczas swego urzędowania dopuścił się przekroczeń przepisów o Komunalnych Kasach Oszczędności oraz przepisów statutu i regulaminów wewnętrznych.

Sprawa powyższa, na skutek złożonego sprawozdania z lustracji, rozpatrywana była przez Wydział Wojewódzki na posiedzeniu w dniu 18 listopada r. b. Zgodnie z opinią Wydziału Wojewódzkiego — Pan Wojewoda skierował przeciw trzem b. członkom Zarządu Kasy Komunalnej, a mianowicie przeciw Arkadiuszowi Dobrowolskiemu, b. naczelnikowi Zarządu, Wacławowi Smulskiemu, Prezydentowi m. Tomaszowa i b. zastępcy naczelnika Zarządu i Danielowi Lichtensteinowi, b. trzeciemu członkowi Zarządu Kasy Komunalnej, sprawę do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym Piotrkowie. Jednocześnie Pan Wojew

woda rozwiązał dotychczasową Radę Kasy za brak nadzoru nad działalnością b. Zarządu oraz nowy Zarząd Kasy, który jako ściśle związany z dawniejszą Radą nie mógł budzić należytego zaufania wśród miejscowego społeczeństwa.

Na miejsce rozwiązanej Rady i Zarządu Komisarzem Kasy został ustanowiony p. Edward Krystjan Zachertub, Dyrektor Tomaszowskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu.

Zaznaczyć należy, że władze nadzorcze natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o działalności b. Zarządu Kasy, poleciły Radzie Kasy powołać nowego Dyrektora.

Stanowisko to jeszcze w dniu 1 października r. b. objął p. Jan Witkowski, dotychczasowy zastępca Dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Łaskiego, który sprawy Komunalnej Kasy Oszczędności w Tomaszowie Mazowieckim doprowadził już do normalnego stanu.

W ten sposób instytucja, posiadająca wszelkie warunki, aby stać się najpotężniejszą placówką finansową na terenie m. Tomaszowa Mazow., wkroczyła na normalne drogi rozwoju.

MINAŁ GO STRYCZEK

Nieudoszły matkobójca Jankowski stanie przed Sądem zwykłym

Krwawa zbrodnia jaka miała miejsce przy ul. Rzgowskiej 20 wywołała w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Zbrodniarz Antoni Jankowski, który usiłował zabić swą matkę, 70-letnią staruszkę, a następnie ją ograbił, miał stanąć przed Sądem Doraźnym.

Sledztwo przeciw niemu prowadzone było w trybie doraźnym, w toku którego jednak ustalono, iż działał on w chwili pewnego zamroczenia. W dniu wczorajszym akta sledztwa wpłynęły do Urzędu Prokuratora i prokurator Mandecki po szczegółowym zapo-

znaniu się z niemi, wydał decyzję, mocą której Jankowski przekazany został kompetencji Sądu zwykłego. W związku z tem akta przekazane zostały sędziemu śledczemu, dla przeprowadzenia szczegółowego sledztwa w trybie zwykłym.

Na decyzję przekazania sprawy kompetencji Sądu Doraźnego wpłynęła również i ta okoliczność, że Jankowski nie działał z zamiarem zabicia matki, a jedynie pod wpływem nadużycia alkoholu zbyt silnie poturbował ją.

PODATEK „OD KRYZYSU,”

Udoskonalenie metod zwalczania przesilenia gospodarczego

(a) Jak się dowiadujemy władze skarbowe otrzymały już zarządzenie o wprowadzeniu nowego podatku kryzysowego, który rozpocznie obowiązywać z dniem 1 grudnia r. b. Podatek ten polega na podwyższeniu podatku dochodowego progresywnie do wysokości zarobków. Podatek ten obowiązuj

wszystkich obywateli z wyjątkiem urzędników państwowych, oraz komunalnych.

Również od dnia 1 grudnia obowiązuje podatek od piwa, wina i miodu syconego, który pobierany będzie od produkcji, przez co ulegną zwiększeniu ceny detaliczne napo-ów wymienionych.

Jeszcze jedna ochrona

(a) Podjęta w swoim czasie przez sfery handlowe i przemysłowe sprawa ustawowego wzmocnienia ochrony wierzycieli przed niesumiennością dłużników, obecnie jak się dowiadujemy jest na drodze realizacji.

Projekt przedstawiony przez sfery gospodarcze rozważany jest obecnie przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych oraz sfery Rządowe.

Wzmocnienie ochrony wierzycieli ma na stąpić w drodze sądowno administracyjnej,

Nowy budynek mieszkalny mieścić będzie 30 mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych i oddany zostanie do użytku z dniem 1 stycznia 1932 r.

przez obostrzenie rygoru upadłościowego nadzorowego, częściowo zaś w drodze ustawodawczej, to jak się dowiadujemy mają być podjęte przygotowania do noweli obowiązujących dotychczas ustaw w dziedzinie egzekucyjnej i upadłościowej oraz innych, a równocześnie mają być podjęte prace nad gruntowną reformą całokształtu ustawodawczego w powyższym zakresie.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczeczko szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Jezefa”. Zadać w antekach.

50%

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
UL. GÓRSKA 54. Dojazd tramwajami 10176

50%

Oszczędzać — znaczy najlepszy towar kupić.

Polec. nasze zawsze bogato zaopatrzone działy: towarów widzewskich i innych fabryk, konfekcję damską, męską i dziecienną, trykotaże, wszelką galanterję, naczynia kuchenne, zastawy stołowe i wiele innych.

Nadszedł transport botów damskich i dzieciennych oraz kaloszy męsk, które sprzedajemy po cenach fabrycznych.

U W A G A

RESZTKI I BRAKI

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. sprzedaje wyłącznie „KONSUM” po cenach ściśle fabrycznych.

50%

50%



PIECE

przenośne, szamotowe i kuchenki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68



DRUCIANE Parkany, Plecionki. Tkaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrobia i poleca

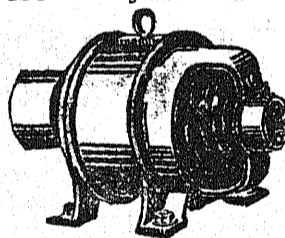
RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97.

KONECJONOW. BIURO ELEKTROTECHNICZNE

P. SZULC I S-ka

ŁÓDŹ, Andrzejka 9. Tel. 134-06



A b a ż u r y stale na składzie i na zamówienia.

Przyjmuje wszelkie instalacje światła i siły
DETEKTORY komplet ze słuchawkami od zł. 25 do 35
Sprzęt radiowy. Ładowanie i naprawa akumulatorów
Zamiana przepalonych żarówek za dopłatą połowy cen

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewiczza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje **WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY**

Robota wykwiłtna. —: Ceny przystępne.



KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

DZIS!

Gdy miłość się zbudzi

Najbardziej wzruszająca kreacja

Bebe DANIELS w najpiękniejszym z amerykańskich filmów.

W rolach głównych

Lloyd DANIELS, Motagne LOWE, Ned SPARKS i Lionel BELMORE.

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedzielę i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedzielę i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIEWAZNE.**